

Ile punktów zebrały zadania zgłoszone do budżetu obywatelskiego?
Sprawdź ranking wszystkich 117 propozycji

>>> 7

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 04 | 16 listopada 2012

www.LZG24.pl



280,9 tys. zł

tyle trafi do Zawady w ramach Funduszu Integrycyjnego w 2013 r.

– Warto byłoby zrobić chodniki i wymienić miejscami oświetlenie na silniejsze – mówi Katarzyna Szelağ

>>> 4-5

IDZIE ŚMIECIOWA REWOLUCJA

Nie ma siły – od połowy przyszłego roku więcej zapłacimy za wywóz odpadów komunalnych. To efekt tzw. ustawy śmieciowej. Delikatnie mówiąc, nie wzbudza ona entuzjazmu samorządowców.

Nie chcę, ale muszę – tak w dużym skrócie, można określić stosunek prezydenta Janusza Kubickiego do nowych zasad odbioru śmieci. – Mielśmy dobry i stosunkowo tani model gospodarowania śmieciami, a teraz będziemy mieli gorszy i droższy – mówi prezydent Kubicki. – Nie mamy jednak wyjścia, musimy go wprowadzić.

O co chodzi? O nowelizację ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, potocznie nazywanej ustawą śmieciową. To rewolucja. Opłata za wywóz śmieci staje się swoistym podatkiem. Każdy musi płacić niezależnie od tego, ile odpadów wytwarza. Intencja była prosta – skoro i tak musisz zapłacić, to w ramach „oszczędności” już nie będziesz wyrzucał śmieci do lasu lub kubła sąsiada. To się nie będzie opłacało. Zniknie problem dzikich wysypisk.

– To jednak oznacza, że wzrosną koszty i ilość śmieci, bo nie będzie przymusu ekonomicznego, by nie wszystko zaraz wyrzucać. Po co oszczędzać, skoro teraz ktoś ma jeden kubeł przed domem, a później dostawi jeszcze trzy i tyle samo zapłaci? To odbije się na wysokości opłat i kieszeni przeciętnego Kowalskiego – uważa prezydent Kubicki.



Więcej >>> 3

Ekipa z Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej opróżnia właśnie kubły ze śmieciami na ul. Dąbrowskiego

Fot. UM

Budżet miasta bardzo zrównoważony

Tego nie było od lat. W przyszłym roku dochody budżetowe miasta będą równe wydatkom. Żadnego zadłużania się.

Tak wynika z projektu budżetu miasta, który w czwartek prezydent Janusz Kubicki przekazał do rady miasta. – Żadnego zadłużania się. Musimy przygotować się na nową perspektywę finansową w Unii Europejskiej – tłumaczył prezydent podczas specjalnej konferencji prasowej.

To jak będzie wyglądał miejski budżet w 2013 r.? Dochody (i wydatki) to 498,4 mln zł. Są trochę

3 mln

tyle miasto przeznaczy na Fundusz Integrycyjny dla gminy Zielona Góra

mniejsze niż w 2012 r., bo do dyspozycji jest mniej środków unijnych.

Tradycyjnie najwięcej, bo aż 205 mln zł, kosztować nas będzie oświata. Niestety subwencja oświatowa wyniesie tylko 140,5 mln zł. Czyli miasto z własnej kieszeni dokłada ponad 60 mln zł, z czego 30 mln pójdzie na przedszkola, które są zadaniem własnym gminy.

– Chcemy, żeby wszystkie chętne dzieci znalazły miejsca w przedszkolach. To niestety kosztuje – tłumaczy prezydent, przypominając, że Zielona Góra jest jednym z nielicznych miast w kraju, gdzie rodzice nie mają

problemu z zapisaniem dzieci do przedszkoli.

Zła wiadomość – spadną dochody z udziału w podatkach PIT i CIT (do 139,8 mln zł).

– Niestety to wynik spowolnienia gospodarczego oraz faktu, że są firmy, które centrale przenoszą do Warszawy. Natomiast dochody z PIT wzrosną – tłumaczy prezydent.

Błądo wypadają inwestycje – 47 mln zł. – W rzeczywistości to będzie ok. 100 mln zł, bo sporo przedsięwzięć jest robionych przez np. miejskie spółki czy we współpracy, co umożliwia odzyskanie podatku VAT, a to niemałe kwoty – dodaje wiceprezydent Krzysztof

Kaliszuk. Władze miasta liczą, że uda się zagospodarować kino Wenus, gdzie we współpracy z uniwersytetem za 18 mln zł ma powstać Centrum Nauki Wenus im. Jana Keplera. Nadal będą prowadzone inwestycje w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym w Nowym Kisielinie.

A skoro już jesteśmy w gminie, to zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią w projekcie miejskiego budżetu znalazły się 3 mln zł na Fundusz Integrycyjny. Pieniądze te mają trafić do sołectw w zielonogórskiej gminie, gdzie mieszkańcy sami zdecydują, na co je wydać.

(tc) Gala finałowa o 19.00. (red)

W ZIELONEJ GÓRZE Rocka zatańczą mistrzowie

W sobotę w hali Centrum Rekreacyjno-Sportowego pojawi się kilkuset zawodników rock'n'rolla sportowego z 17 krajów świata. Najliczniejszą grupę będą stanowić Rosjanie. W ramach zawodów odbędą się trzy imprezy: Mistrzostwa Świata Formacji Dziewcząt, Puchar Świata Młodzików i Juniorów oraz World Masters Par Zawodowych. Atrakcją będzie występ zielonogórskiej pary Ani Miadzielec i Jacka Tarczyło, mistrzów świata w rock'n'rollu sportowym znanych m.in. z programu „Mam talent”. Początek o 9.00. Gala finałowa o 19.00. (red)

Z ŻYCIA MIASTA I GMINY >>>>



Agata Buchalik-Drzyzga, zielonogórska artystka, świętuje 45-lecie pracy twórczej. W bibliotece im. Norwida odbył się wernisaż jubileuszowej wystawy. Fot. Ewa Duma



Krępa wyjątkowo obchodziła niedzielne Święto Niepodległości. Dzieci, z pomocą dorosłych, przygotowały piękną, pełną refleksji uroczystość. Fot. Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Zawady i Krępy



Gimnazjaliści pisali próbny egzamin. Basia Dec z III B w zielonogórskim Gimnazjum nr 6 w części językowej wybrała poszerzony angielski. Fot. UM

KOMENTARZ >>>>



TOMASZ CZYŻNIEWSKI
Redaktor naczelny „Łącznika Zielonogórskiego”

Okazuje się, że można coś zrobić w Zielonej Górze. Tak zwykle, po ludzku. Mam na myśli budżet obywatelski. Nie chodzi o to, że pan prezydent dał 3 mln zł, a ludziska je wydali. Bardziej o to, że tym ludziskom chciało się walczyć o swoje. Bo trzeba było nie lada determinacji i pomysłowości, by do głosowania zmobilizować tysiące ludzi. Świetnie. W najśmielszych snach czegoś takiego nie oczekiwałem. Teraz pewnie przyjdzie czas na przemyslenia. Jak to zrobić lepiej, co poprawić, jak głosować? Mimo różnych pretensji i uszczypliwości, generalnie wszyscy są za. Trudno być przeciw przy takiej frekwencji. W takim Poznaniu, pięć razy większym od Zielonej Góry, zagłosowało ok. 20 tys. osób. Mieli do podzielenia 10 mln zł. Mieli ostrą selekcję i pod głosowanie poddano 20 propozycji. U nas tendencja jest, by poddawać pod głosowanie wszystko, co mieszkańcy zgłoszą. Jest nad czym myśleć.

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Dyrektor Czechowski senatorem w serialu

Niedługo na małym ekranie zobaczymy znajomą twarz. W serialu „Barwy Szczęścia” zagra Robert Czechowski, reżyser i dyrektor Lubuskiego Teatru.

Senator Wiktor Korzeniak pojawi się w popularnym serialu „Barwy Szczęścia” już w przyszłorocznych odcinkach. Jaki będzie grany przez zielonogórzanina bohater, dokładnie nie wiadomo. To najściślej strzeżona przez producentów tajemnica. Wiadomo jedynie, że Robert Czechowski wystąpi na początek w sześciu odcinkach, a postać, w którą się wcieli, na pewno nie będzie należała do kryształowych. Zapowiada się nawet na typa spod ciemnej gwiazdy. I ma nieźle namieszać w życiorysach bohaterów. Do tej pory nakręcono z udziałem dyrektora naszego teatru 11 scen. Z ciekawostek wiadomo, że jego serialową żoną będzie aktorka Ewa Skibińska, znana m.in. z serialu „Na Wspólnej”, czy „Paradoksu”. O dalszych losach senatora Korzeniaka zdecyduje producent i w znacznej mierze widzowie.

Robert Czechowski doświadczenie serialowe ma. Tuż po szkole teatralnej grał w serialach telewizyjnych m.in. w: „Popielcu”, „Na kłopoty Bednarski” oraz w filmie „Remis”. – Z tym ostatnim filmem wiąże się sympatyczna anegdota. – Wtedy grałem jeszcze w piłkę nożną w juniorach pierwszoligowej Stali Rzeszów. – Na castingu reżyser rzucił nam futbolówkę i kazał zonglować. Kiedy wszyscy koledzy prawie połamali sobie nogi, reżyser krótko im podzię-



Na głównej scenie Lubuskiego Teatru trwają próby do „Snu nocy letniej” Szekspira. Robert Czechowski (na zdjęciu z prawej) w roli reżysera czuje się jak ryba w wodzie. Fot. UM

kował i zapytał – a ty Robert nie zagrałbyś w Rzeszowie? To była taka przygoda, później podjąłem decyzję, że interesuje mnie jednak teatr, który wymaga wyrazistszego grania. I na długo dałem sobie spokój z filmem – opowiada R. Czechowski.

Trzy lata temu, namówiony przez producenta studia ABM, Czechowski zagrał w zastępstwie Wojciecha Manna rolę w filmie „Od pełni do pełni”.

– Wydaje mi się, że właśnie po tym filmie znowu mnie zauważono, tym bardziej, że producenci

seriali stale poszukują nowych twarzy i nowych wątków, które mogą się przyjąć – dodaje dyrektor. – Traktuję to z dużym dystansem, jako wspaniałą przygodę. Bo jednak moje życie to teatr. To jest to, co kocham.

(red)

Łącznik Zielonogórski – bezpłatny informator samorządowy

Redakcja: Al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadzący: Daria Słowińska-Pawlak
Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra

Skład: „Tydzień Lubuski”

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Poznań, ul. Malwowa 158

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

W ŁĘŻYCY

Kochamy Korczaka

W ten piątek do filii biblioteki gminnej zjadą się uczniowie. O 11.00 rozpocznie się turniej wiedzy „Henryk Goldszmit” dla gminnych podstawówek oraz gimnazjów z powiatu. Wydarzeniu towarzyszyć będą warsztaty plastyczne. Konkurs poświęcony jest postaci i działalności Janusza Korczaka.

(red)

W ZIELONEJ GÓRZE

To Cię wzruszy

Cztery pory roku według Erato to ponad 50 polskich piosenek połączonych w całość. Ten projekt muzyczny zaskoczy, wzruszy i rozbawi. Zawarte w nim najpiękniejsze, sentymentalne utwory, z pewnością przypadną każdemu do gustu. Początek w Hydro(za)gadce w tę sobotę o 17.00.

(red)

W ZIELONEJ GÓRZE

Radni o rodzinach

We wtorek o 12.00 rozpocznie się nadzwyczajna sesja rady miasta. Radni zajmą się m.in. kilkoma programami dotyczącymi rodzin. Będzie mowa m.in. o wspieraniu rodzin, przeciwdziałaniu przemocy, rozwoju tzw. pieczy zastępczej, rozwiązywaniu problemów społecznych.

(red)

W ZIELONEJ GÓRZE

Debaty o organizacjach

Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Miasta „Zielonogórskie Perspektywy” organizuje w środę o 17.00 debatę pt. „Miejsce organizacji pozarządowych w społecznej integracji miasta i gminy.” Spotkanie odbędzie się w sali nr 2 kampusu A Uniwersytetu Zielonogórskiego, ul. Szafrana 4a.

(red)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dyrektorzy o oświacie

Jak ma wyglądać oświata po połączeniu miasta z gminą? – zastanawiali się we wtorek uczestnicy roboczego spotkania.

– To było pierwsze takie robocze spotkanie, na które zaprosiłem specjalistów od oświaty. Dopiero

zaczynamy rozmowy. Określamy problemy i będziemy usiłowali dojść do porozumienia – tłumaczy prof. Czesław Osękowski, szef zespołu ds. połączenia miasta z gminą. W biurze przy al. Niepodległości spotkali się dyrektorzy wszystkich placówek oświatowych w gminie. Byli radni, szefowie miejskich szkół, władze miasta i gminy.

O co pytali szefowie placówek i co usłyszeli w odpowiedzi? – czytaj za tydzień.

(red)



Wiceprezydent Wioleta Haręźlak musiała odpowiadać na bardzo wiele pytań

Fot. UM

W ZIELONEJ GÓRZE

Teraz spotkanie z sołtysami

Jak wydać 3 mln zł – temu będzie poświęcone poniedziałkowe spotkanie z sołtysami.

– Zaprosiłem na spotkanie sołtysów, by porozmawiać o finansowanym przez miasto Funduszu Integracyjnym. Powinniśmy zorganizować sprawne przekazywanie pieniędzy z miasta do gminy – mówi prof. Czesław Osękowski, szef zespołu ds. połączenia miasta z gminą.

Przypomnijmy, w ramach Funduszu Integracyjnego w 2013 r. do sołectw trafią 3 mln zł. To sami mieszkańcy decydują, na

co wydać te pieniądze. Może na chodniki, może na place zabaw, remont kościoła czy festyn.

Gdy dziennikarze „Łącznika Zielonogórskiego” rozmawiają z mieszkańcami gminy, to wciąż powtarzają się stwierdzenia, że mieszkańcy nie wierzą, iż takie pieniądze trafią do gminy. Jednak 3 mln zł na Fundusz Integracyjny znalazły się w projekcie budżetu miasta na 2013 r.

– Nie ma na co czekać. Należy się dobrze zastanowić, co można zrobić za te pieniądze i działać. Im szybciej mieszkańcy sołectw się zdecydują, tym będzie więcej czasu na realizację ich pomysłów – zachęca wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk.

Poniedziałkowe spotkanie odbędzie się w Biurze Analiz i Rozwoju UM, al. Niepodległości 13.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Nagroda dla Nesterowicza

Tomasz Nesterowicz odbiera w ten piątek w Warszawie honorową nagrodę Bene Merito. Przysnaje ją Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polakom i obywatelom obcych państw za działalność na rzecz Polski na arenie międzynarodowej. Za co dostał ją Nesterowicz? Dyrektor Festiwalu Piosenki Rosyjskiej w Zielonej Górze

pomagał przygotowywać Festiwal Piosenki Polskiej w Rosji. I to zostało docenione przez ministerstwo.

– To dla mnie miłe zaskoczenie, że dostrzeżono moją pracę – mówi nagrodzony. – Ta nagroda jest dla mnie tym cenniejsza, że dostały ją wcześniej takie wybitne osoby jak m.in. Norman Davies, Szewach Weiss, Ryszard Kaczorowski.

(red)

Jak zapłacić za śmieci?

Czy ktoś, kto często się myje powinien płacić więcej za śmieci? Absurd? Zagłosuj na jedną z czterech metod naliczania opłat za wywóz nieczystości.

Środa. Konferencja prasowa w urzędzie miasta. Obok siebie siedzą zastępca wójta Ireneusz Bogucewicz i prezydent Janusz Kubicki. Przed nimi laptop.

– Musimy wybrać jedną z czterech metod naliczania opłat za wywóz śmieci. Ponieważ ostatnie głosowanie nad budżetem obywatelskim pokazało, jak żywo mieszkańcy reagują na możliwość decydowania o różnych przedsięwzięciach apeluję, by również zagłosowali nad tym problemem. Bo coś musimy wybrać – tłumaczył prezydent Kubicki siadając do laptopa. Błyskawicznie wypełnił ankietę na stronie internetowej miasta (www.zielona-gora.pl) i wybrał pozycję nr 1, czyli opłatę zalezną od liczby osób w mieszkaniu.

– To wybieranie mniejszego zła, bo to nie jest dobre rozwiązanie – mówił prezydent. Zaraz po nim do laptopa zasiadł zastępca wójta Bogucewicz.

– Też wybieram metodę nr 1 – zakomunikował. – To rozwiązanie spowoduje, że nie będzie sensu podrzucać śmieci do sąsiada, do lasu czy wozic ze wsi do zbiorczych śmietników w mieście. To się nie będzie opłacało, bo i tak tę opłatę będzie się ponosić.

Mniejszym entuzjastą jest wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk: – Posłowie narzucają nam absurdalny model i nie mamy pola manewru. Po pierwsze nie ma żadnego powiązania opłaty z ilością wyrzucanych śmieci. Po drugie gmina musi wybrać tylko jedną z czterech metod pobierania opłat, która będzie dotyczyć wszystkich. Do tej pory w Zielonej Górze inaczej rozliczali się mieszkańcy spółdzielni mieszkaniowych na wielkich osiedlach, a inaczej właściciele domów jednorodzinnych, bliźniaków czy domów w zabudowie szeregowej. Teraz ma być wszędzie jednakowo. To bez sensu. Będzie drożej, niepotrzebnie wzrośnie ilość śmieci, szybciej zapchamy wysypiska i szybciej trzeba będzie wkładać w nie dziesiątki milionów na rozbudowę.

Skąd te obawy? Bo do tej pory mieszkańcy domów jednorodzinnych, nie chcąc dużo płacić, śmieci segregowali i część odpadów np. kompostowali. Teraz nie będą mieli przymusu ekonomicznego.

– Będzie drożej – przytakuje Wojciech Janka, dyrektor ZGKiM. – Ustawa dodatkowo wymusza wiele nowych działań. Wzrastają wymagania techniczne dotyczące segregacji odpadów, niemałym kosztem będzie zatrudnienie ludzi do rozliczania rachunków od mieszkańców. Teraz właścicielem śmieci będzie gmina, która tym się nie zajmowała.

Ile drożej? – Nie wiem, bo w grudniu zdecyduje o tym związek międzygminny. Szacujemy, że będzie to kilkadziesiąt procent. Opłata wzrośnie z 6,72 zł na 11-12 zł od osoby – wylicza Janka. – W Nowej Soli będzie to ok. 14 zł. My jesteśmy w bardzo dobrej sytuacji, bo są miasta gdzie opłaty mają wzrosnąć nawet o 300 proc.

Dlatego ustawa śmieciowa nie podoba się wielu samorządom.



Zastępca wójta Ireneusz Bogucewicz i prezydent Janusz Kubicki szykują się do oddania głosu w internecie

fot. UM

Tak bardzo, że władze Inowrocławia zaskarżyły ją do Trybunału Konstytucyjnego. – Trzymam za nich kciuki – dodaje prezydent. Również na ostatniej sesji, na wniosek prezydenta radni poparli ten protest.

Protesty protestami. Narzekania narzekaniami, ale do końca roku trzeba wybrać jakąś metodę naliczania opłat.

Mamy cztery do wyboru.

1. Opłata zależna od liczby osób

Jest ona oparta na założeniu, że przeciętny mieszkaniec wytwarza podobną ilość odpadów. Każdy płaci po równo bez względu na jakim jest wieku, gdzie mieszka i ile wytwarza odpadów. W Zielonej Górze od 15 lat obejmuje mieszkańców bloków na osiedlach (oprócz Zacisza, które rozliczane jest od powierzchni mieszkań). Nie dotyczy to domów jednorodzinnych, bliźniaków, domów szeregowych.

Wady:

– nieszczelność systemu – ilość mieszkańców możliwa do określenia po 2014 r. wyłącznie na podstawie deklaracji o wysokości opłaty,

– trudność w ustaleniu rzetelnej liczby osób w danej nieruchomości (np. wynajmujący stancje, nie zameldowani) i jej weryfikacja,

– zmienna liczba mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość (migracje, urodzenia, zgony, małżeństwa) – konsekwencją będą ponowne deklaracje korygujące.

2. Opłata od ilości zużytej wody

Zakłady wodociągowe i zarządcy nieruchomości poprzez odczytywanie wskazań wodomierzy posiadają dane o zużyciu wody w budynku i lokalu. Więcej zużywasz wody, więcej płacisz.

Wady:

– metoda możliwa do wprowadzenia wyłącznie w gminach gdzie 100 proc. budynków jest zaopatrzone w liczniki,

– często będą składane deklaracje korygujące,

– ustawa nie precyzuje czy opłatę należy wnosić w zużycia wody zimnej czy ciepłej,

– zużywanie wody na podlewanie ogródków, trawników, mycie samochodów, problem z uwzględnieniem wody zużytej do podlewania ogródków – należałoby stosować rozwiązanie podobne do służącego określeniu ilości ścieków,

– uszkodzowane będą osoby zużywające więcej wody,

– niekontrolowany wyciek wody opomiarowanej (awarie systemu wodociągowego).

3. Opłata od powierzchni mieszkania

System oparty jest na założeniu, że skoro stać kogoś na większe mieszkanie, ma większe dochody i więcej kupuje. Innymi słowy – bogatsi, mieszkający w większych lokalach, wytwarzają więcej odpadów.

Wady:

– brak związku z zasadą „zanieczyszczający płaci”,

– metoda nie zapewnia wyliczenia opłaty proporcjonalnej do ilości wytwarzanych odpadów,

– możliwe duże obciążenie dla osób samotnych, np. emerytów zajmujących duże nieruchomości.

4. Ryczałt od gospodarstwa domowego

Jest to system zrównania opłaty dla wszystkich gospodarstw niezależnie od ilości wytworzonych odpadów. Niezależnie czy mieszkasz sam, czy w rodzinie wieloosobowej, czy masz duże czy małe mieszkanie, czy jesteś bogaty czy biedny, płacisz po równo.

Wady:

– brak precyzyjnej definicji gospodarstwa domowego (odwołanie m.in. do definicji GUS),

– metoda nie odzwierciedla ilości odpadów wytwarzanych przez osoby zamieszkujące nieruchomość,

– niekorzystna dla małych rodzin, osób samotnych i posiadaczy małych mieszkań.

– Ja głosuję na pierwsze rozwiązanie, bo jest najbardziej sprawiedliwe. Nie przemawia do mnie argument, że jak ktoś się dużo myje, to powinien więcej płacić za śmieci. Metoda od powierzchni jest też niesprawiedliwa, bo na przykład w dużym mieszkaniu została tylko jedna, starsza osoba. Ma płacić więcej niż pięć osób w lokalu o połowę mniejszym? – dodaje prezydent. – Szanowni mieszkańcy, zagłosujcie, jaki wariant mamy wybrać!

Zagłosuj i zdecyduj za wyborem metody ustalenia stawki w mieście i gminie Zielona Góra!

Oddaj głos w internecie albo wypełnioną ankietę przynieś lub prześlij do 25 listopada:

Urząd Miasta Zielona Góra
ul. Podgórna 22,
65-424 Zielona Góra
www.zielona-gora.pl

Urząd Gminy Zielona Góra
ul. Dąbrowskiego 41
65-021 Zielona Góra
www.gminazg.pl

(tc)

Jestem za wyborem metody ustalenia stawki za gospodarowanie odpadami komunalnymi

1. Od osoby
2. Od zużytej wody
3. Od powierzchni mieszkania
4. Od gospodarstwa domowego

Imię, Nazwisko, PESEL:

Miejscowość:

Zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (Dz.U. z 2002 nr 101, poz. 926 ze zm.) wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w ankiecie na potrzeby wypracowania systemu naliczania opłat za wywóz śmieci.

Tu nam się naprawdę dobrze żyje

– Zawada piękna jest! I sklepów tyle. Wszystko załatwić można. Wiem, co mówię, bo ja 40 lat w Stożnem mieszkałam. I to był świat deskami zabity – macha ręką Maria Marciniak.

Panią Marię spotykamy na ul. Kożuchowskiej w Zawadzie. Staryszka, elegancko wyszykowana, powolutku idzie drogą w stronę centrum wsi. – No, drogą idę, bo tu chodnika nie ma. Ale to akurat mi nie przeszkadza. Ważne, że droga twarda jest, a nie piach, jak u mnie na Wrzosowej – zaznacza kobieta. – Bo latem to tak się tam kurzy, że sandałów lepiej nie zakładać. Jak raz założyłam, to od razu całe stopy zabrudzone były. I trzeba zakryte buty nosić, niech pani spojrzysz, o, takie jak te – pokazuje palcem na czarne czółenka. – A kto to widział? Latem takie buty? Ale co zrobić...

Na święta kartka lepsza

Pani Maria nie narzeka, bo w Zawadzie dobrze jej się mieszka. – O, tutaj to luksusy są. 40 lat w Stożnem mieszkałam i tam nic nie było, świat zabity deskami – przyznaje. – A tu, wieś duża, zasobna, sklepów chyba z pięć mamy, kościół piękny. Tylko światła więcej by się przydało, bo teraz za ciemno jest, jak z mszy wracam. A ja już swoje lata mam. Potknąć się można na nierównej drodze.

– Chodnika to tu się nawet zrobić nie da, bo lipy stare przy drodze rosną. Ale wyrównać pobocze chyba można, lepiej by się ludziom po nim chodziło – dorzuca Wanda Przybyłek. – I woda nie ściekałaby na podwórka. O, tutaj drogę wybrukowali, ale krawężników już nie pozalewali, obluźowały się i szparami woda płynie, zalewa posesję.

Pani Wandzie i jej sąsiadce Teresie Włodarczyk marzy się, żeby do wsi wróciła poczta. – Teraz do Zielonej trzeba z opłatami jeździć. Czy z kartką na święta. Bo widzi pani, te telefony komórkowe to nie dla nas, my wolimy tradycyjne życzenia. I poczytać można, i na pamiątkę zachować – tłumaczy kobietę.

Plac zabaw jest fajny

– Oj, tej poczty to bardzo nam szkoda – wzdycha Ewa Szawikin.

– Bo tak, poza tym, nie jest źle. Kanalizację mają nam robić, szkoła piękna jest i nowe place zabaw. I sołtysa fajnego mamy. Ale ja to bym w młodzież naszą zainwestowała. Bo to oni się tak naprawdę liczą. Im trzeba zajęcie znaleźć, czas zorganizować. Dla nich ten budynek po sklepie, o tu, naprzeciw kościoła wyremontować by się przydało. Na świetlicę.

– Można powiedzieć, że o ten budynek zabiegamy od początku powstania naszego stowarzyszenia. Czyli od 2004 roku – mówi Marzena Bilska, prezeska Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Zawady i Krępy. – Byłoby to wręcz idealne miejsce spotkań dla mieszkańców, i młodszych, i starszych. Organizujemy przecież wiele zajęć, teraz np. dzieci uczą się gry na instrumentach. Ale też nasze stowarzyszenie do tej pory nie doczekało się siedziby, miejsca, gdzie można by trzymać dokumenty, które teraz przechowujemy po domach.

Wtórąją jej mieszkańcy. Szczególnie młodzi i ci, którzy mają małe dzieci. – Plac zabaw jest bardzo fajny, przyznają, ale przydałoby się miejsce na zajęcia dla starszych dzieci – Anna Jakiel prowadzi właśnie ze szkoły siedmioletnią Julię. – I dla nas też, żeby się można było ze znajomymi spotkać. I zabić nudę.

Na nowym placu zabaw chętnie bawi się też siedmioletnia Amelka, o czym zapewnia mama Katarzyna Trębuła.

Kostka ładna, ale hałasuje

O zajęciach pozalekcyjnych dla dzieci wspomina też Katarzyna Szelaż. – Orlik przy szkole piękny, jest gdzie się wybiegać, ale przydałoby się, żeby młodzież wieczorami miała jeszcze co robić – mówi. I dodaje: – Ja byłabym też za tym, żeby zrobić silniejsze oświetlenie przy drogach. No i chodniki. Z tym ostatnim poprze mnie każdy, kto prowadzi dzieci ulicą Szkolną.

– A my idziemy tam właśnie po starszego synka. Do przedszkola chodzi – z dumą przyznają Katarzyna i Andrzej Hordziejewi-



– To duża, zadbana wieś. I pięknie tu. Tylko, żeby bruk położyli na drogach, tam, gdzie są dziury – przyznaje Maria Marciniak.

Fot. UM

czowie. Tata pcha spacerówkę z młodszą pociechą. Żeby porozmawiać, musimy do siebie krzyżeć. Hałas, jaki robią jadące po brukowanej nawierzchni ulicy Zielonogórskiej samochody, jest niemalże nie do zniesienia. – I my tak mamy na co dzień – przyznaje pani Kasia. – Mieszkamy przy tej ulicy. Kostka ładna, zabytkowa. Tyle lat wytrzymała i dziury się w niej nie robią. Ale co z tego, skoro jest strasznie



głośno. Już chyba asfalt byłby lepszy. Może kiedyś nam go tu zrobią...

– Ale najpierw trzeba poprowadzić kanalizację – wyjaśnia Jerzy Żeteki, radny z Zawady i jednocześnie prezes miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. – To w tej chwili dla wsi sprawa numer jeden. Najważniejsza. Choć nie ukrywam, że i wspomniany budynek przy sali przydałoby się

gruntownie wyremontować, i chodnik na ulicy Szkolnej zrobić.

– A mnie się tu wszystko podoba! Bardzo! – uśmiecha się szeroko Marcin Peregrym. Zsiada na chwilę z roweru. – Jest cisza, spokój, dlatego się tu z żoną przeprowadziliśmy z miasta. Tam pracuję, a tu mieszkam. I chwalebnie sobie ten wybór. Już od półtora roku! – dodaje.

Daria Śliwińska-Pawlak



– Ja zainwestowałabym w młodych. Bo nie mają co robić. Żeby im jakieś dodatkowe zajęcia zorganizować – mówi Ewa Szawikin.

Fot. UM



– Tu mamy ciszę i spokój. W mieście nam tego brakowało. Dlatego przeprowadziliśmy się do Zawady – wyjaśnia Marcin Peregrym.

Fot. UM



– Przydałoby się miejsce, w którym i młodzi, i starsi mogliby coś robić, spotkać się – uważa Anna Jakiel. Na zdjęciu z córką Julią.

Fot. UM

Zawada**1682**
mieszkańcówSołtys
Jan SmoterRadni
Sylwia Brońska
Jerzy ŻetekiProboszcz
ks. kanonik
Michał Zielonka**280,9 tys. zł**
z Funduszu
Integracyjnego
w 2013 r.**4136 tys. zł**
do wydania
w latach
2013-19

Dla seniorów zrobimy rehabilitację, a dla młodych będzie „Piekiełko”

– Nie ma się co rozdrabniać. Do tej pory dawaliśmy radę sfinansować drobne potrzeby, to i teraz damy radę. Więc lepiej wydać pieniądze na konkretny cel, raz, a dobrze – uważa sołtys Zawady Jan Smoter.

– **Panie sołtysie, wam tu chyba niczego już nie potrzeba? Zawada taka ładna, zadbana. I tyle się tu dzieje...**

Jan Smoter: – Gmina bogata, to i wsie bogate. A nasza Zawada rzeczywiście zadbana. Ale to nie jest tak, że niczego nam nie potrzeba. No bo przecież nie wszystko jest. Ot, choćby kanalizacja nie ma. A to poważna sprawa. Jak nie najpoważniejsza. Ale kanalizację nam będą robić, to i przy okazji o drogach będzie można porozmawiać. I budowie chodników. Szczególnie ten przy szkole i ośrodku zdrowia by się przydał. Oj, nie chciałbym wiedzieć, o czym myślą matki, które z dziećmi, z wózkami, ulicą muszą się przebiegać. Dokończyć trzeba by też chodnik na Zielonogórskiej. A na drodze światła dodatkowe warto zainstalować, takie pulsujące by wystarczyły. Musi być bezpieczniejsze, bo samochodów tu tyle, że aż strach. A jeszcze jak obwodnica zablokowana, to tędy cały ruch leci. Ale to wszystko po kanalizacji. Zęby zaciśniemy. I wytrzymamy.

– **I mieszkańcy mają tę świadomość, że wszystko trzeba robić po kolei. Dlatego wskazują inne miejsca, w których już teraz można by coś zrobić. Na przykład...**

– ...pani pozwoli, że wejdę w słowo, bo mógłbym się założyć, że każdy wspominał o remoncie budynku przy Zielonogórskiej! Po byłym sklepie, w samym centrum, naprzeciw naszego pięknego kościoła. Byłoby to wymarzone centrum spotkań dla mieszkańców. Miejsce i dla starszych, i dla



– **Duch sportowy we wsi mocny jest. Turnieje dla dzieci i młodzieży co chwilę organizujemy. Rywalizują we wszystkim, co się da, i dziewczyny i chłopaki – cieszy się Jan Smoter.** Fot. UM

młodszych. Oczywiście wymaga kapitalnego remontu. Ale jak już byśmy go zrobili, to dla seniorów naszych aktywnych byłoby miejsce na dzienny pobyt, rehabilitację. Dla młodych zagospodarowalibyśmy piwnice. Ja je roboczo nazwał „Piekiełko”, bo tam miejsce na kominek jest, nastrojowe. I siłownię można urządzić. A na piętrze jak znalazł byłaby na przykład kafejka internetowa. Każde z tych pomieszczeń mogłoby mieć osobne wejście. Także nikt nikomu w parady by nie wchodził.

– **Taki remont to byłby spory wydatek, a może warto wydać pieniądze na więcej drobnych rzeczy?**

– Uważam, że nie ma się co rozdrabniać. Do tej pory dawaliśmy

wielkiej, żywej choinki. Bo kiedyś i taką tradycję mieliśmy. Warto ją przywrócić. Szopkę chcielibyśmy ustawić w drugą sobotę grudnia. A 6 grudnia, jak co roku, Caritas przygotowuje paczki dla dzieci, a Święty Mikołaj ruszy do chorych, odwiedzi ich w domach, porozmawia, słodkościami poczęstuje. Wie pani, jak to jest usłyszeć od kogoś: „Tyle lat żyję i nie wierzyłam, że Mikołaj do mnie przyjdzie. A on przyszedł.” Dlatego tak chętnie czerwony kubrak zakładam i brodę przyczepiam.

– **A ramię widzę krzepkie jest, to i worek z prezentami lekko dźwignie...**

– Bo ja kiedyś boks trenowałem. Zresztą, duch sportowy we wsi mocny jest. Turnieje dla dzieci i młodzieży co chwilę organizujemy. Rywalizują we wszystkim, co się da, i dziewczyny i chłopaki. Ostatnio w unihokeja na przykład. Dzieciaki pobiegają, sprawia im to radość, a jeszcze zawsze słodka nagroda dla zwycięzców się znajdzie. I w piłkę tu chętnie kopujemy. W B klasie jesteśmy, a marzy nam się awans. Może coś jest na rzeczy, bo ostatnio Ikar Zawada z Zorzą Ochla 2:0 wygra! A byliśmy na trzecim miejscu od końca, na 12 drużyn. Mamy gdzie trenować, boisko w czynnie społecznym udało się zrobić, szatnię w blaszaku ładną zorganizowaliśmy. Ale wiadomo, taka z prawdziwego zdarzenia by się przydała, z prysznicem. Bo wie pani, jak to jest. Chłopaki podpytują, czy nie byłoby się gdzie umyć, bo jak tu po treningu prosto z marszu do dziewczyny pójść...

Daria Śliwińska-Pawlak

Fundusz Integracyjny 3 mln zł dla sołectw

Fundusz Integracyjny to oferta miasta dla mieszkańców sołectw. To przykład, jak po połączeniu obu samorządów będą finansowane przedsięwzięcia wspierane przez mieszkańców. W 2013 r. do gminy trafi 3 mln zł z budżetu miasta. Każde sołectwo, proporcjonalnie do liczby mieszkańców dostanie ściśle określoną kwotę, którą może wydać na najpilniejsze potrzeby. Warunek jest jeden. To sami mieszkańcy sołectwa mają zdecydować o przeznaczeniu funduszy. Najpierw sołtysi, radni i zebranie wiejskie, przy pomocy specjalistów stworzą listę propozycji. Później mieszkańcy poprzez głosowanie wybiorą zadania do realizacji. I właśnie na takie ściśle określone cele miasto prześle pieniądze.

Miasto proponuje żeby do połączenia doszło 1 stycznia 2015 r. Do tego momentu w ramach pilotażu przekazywać będzie po 3 mln zł rocznie. Po połączeniu ta kwota może wzrosnąć przynajmniej dwukrotnie. Zgodnie z przepisami, w przypadku połączenia miasta z gminą w drodze zgodnych uchwał, minister finansów zwiększy o pięć punktów procentowych udział samorządu we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT). Gdyby brać za podstawę obliczeń plany budżetowe na 2012 r. taki bonus wart jest ponad 6 mln zł rocznie, a wpływy z podatku PIT od kilku lat wciąż rosną. Bonus połączeniowy od ministra finansów przyznawany jest przez pięć lat. Czyli do dyspozycji mieszkańców w sołectwach do roku 2019 może być od 36 (wariant A – pesymistyczny) do 44 mln zł (wariant B – optymistyczny).

Fundusz Integracyjny to oferta miasta dla mieszkańców sołectw. Nie trzeba już teraz decydować czy jesteś za połączeniem gminy z miastem, czy przeciw. Sprawdź, czy ta oferta jest ciekawa. Co można zyskać dzięki Funduszowi Integracyjnemu i jak sprawić, by sprawnie działał. Potrzeb na pewno jest dużo.



– **Warto byłoby zrobić chodniki i boczne drogi, wymienić miejscami oświetlenie na silniejsze – podpowiada Katarzyna Szela.**

Fot. UM



– **Jest tu budynek, w sam raz na dom kultury z prawdziwego zdarzenia – twierdzą Katarzyna i Andrzej Hordziejewiczowie. Na zdjęciu z synkiem Lucjanem.**

Fot. UM

Lp.	Miejscowość	Planowany Fundusz Integracyjny w tys. zł			
		2013	2014	Wariant A 2013-19	Wariant B 2013-19
1	Barcikowice	31,9	31,9	384,3	469,7
2	Drzonków	251,5	251,5	3030,1	3703,3
3	Jany i Stożne	67,8	67,8	816,9	998,4
4	Jarogniewice	52,4	52,4	631,8	772,1
5	Jeleniów	29,6	29,6	356,1	435,2
6	Kiełpin	23,7	23,7	285,7	349,2
7	Krępa	115,1	115,1	1386,3	1694,3
8	Łężyca	297,4	297,4	3583,4	4379,5
9	Ługowo	17,5	17,5	211,3	258,2
10	Nowy Kisielin	198,6	198,6	2392,3	2923,8
11	Ochla	311,0	311,0	3746,3	4578,7
12	Przylep	490,0	490,0	5903,2	7214,7
13	Racula	377,8	377,8	4551,1	5562,3
14	Stary Kisielin	283,1	283,1	3410,3	4168,0
15	Sucha	48,9	48,9	589,5	720,5
16	Zatonie i Marzęcin	111,7	111,7	1346,0	1645,1
17	Zawada	280,9	280,9	3384,2	4136,0

Jak panowie drogę budowali

Na tę uroczystość radny przyniósł specjalne złote nożyczki. – Takich w mieście nie macie – mówił do prezydenta. Wójt nożyczki chwycił i wspólnie zabrali się za przecinanie wstęgi.

To było wielkie święto w Nowym Kisielinie. W zeszły piątek oficjalnie otwarto ul. Syrkiewicza prowadzącą do Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego.

– Nie robimy jakiejś wielkiej uroczystości – dzień wcześniej zastrzegali się wójt Mariusz Zalewski. I nie zrobił. Jednak białoczerwona szarfa na kilka minut przegrodziła drogę, po której co pewien czas przejeżdżały samochody. Wokół niej zgromadziło się kilkanaście osób: radni, urzędnicy, mieszkańcy wsi, władze gminy i miasta.

– Dla nas to bardzo ważna inwestycja. Spełnia kilka zadań – umożliwia dojazd do centrum logistycznego w pałacyku, łatwiej dostać się na cmentarz, gdzie zawsze panuje duży ruch oraz dzięki chodnikom mamy bezpieczny łącznik z Parkiem – tłumaczył wójt Zalewski i na koniec podziękował za współpracę również prezydentowi Januszowi Kubickiemu.

Wywołany do tablicy prezydent natychmiast skorzystał z okazji. – Budowa ulicy początkowo nie znalazła się w programie tzw. schetyńówek. Namawiałem pana wójta, żeby mimo tego Syrkiewicza budować. Zagwarantowałem wówczas pisemnie, że jeżeli zajdzie taka potrzeba, to 1/3 kosztów inwestycji pokryjemy z budżetu miasta. Dzięki tej gwarancji można było rozstrzygnąć przetarg, a wojewoda w końcu pieniądze przyznał – tłumaczył prezydent.

Wójt Zalewski przytakiwał. – O tym nie wiedziałam – dziwiła się radna Antonina Ambrożewicz-Sawczuk i poniekąd w nagrodę ustawiła się z prezydentem do pamiątkowego zdjęcia. Pełna współpraca.



Wszyscy uczestnicy uroczystości zmieścili się przy wstędze

Zdjęcia Tomasz Czyżniowski



Za wsparcie inwestycji Antonina Ambrożewicz-Sawczuk ustawiła się do zdjęcia z prezydentem



– Takich złotych nożyczek to w mieście nie macie – żartował radny Krzysztof Wołczyński



Wójt Mariusz Zalewski nożyczki przejął od radnego i wskazał wszystkim kierunek działania

– Ta droga chociaż prowadzi do Parku, była również potrzebna mieszkańcom – dorzucił przewodniczący rady gminy Jacek Rusiński. A tuż obok niego ustawił się radny Krzysztof Wołczyński. – Specjalnie na tę okazję przyniosłem złote nożyczki. Idealne do przecinania wstęgi. Takich w mieście nie macie – spoglądał na prezydenta.

– Nie mamy – przytaknął Kubicki. – Generalnie nie pamiętam, co ostatnio otwieraliśmy. Raczej nie robimy specjalnych uroczystości. W Nowym Kisielinie było inaczej. Wszyscy podeszli do szarfy.

Wójt ze złotymi nożyczkami, pozostali z czerwonymi. Wszystkie cięły dobrze.

Po chwili wszyscy ruszyli (na piechotę) zobaczyć, co się dzieje w parku.

Budowa ul. Syrkiewicza, to największa tegoroczna inwestycja

drogowa w gminie. Kosztowała 1 mln 150 tys. zł. Została zbudowana w ramach programu tzw. schetyńówek, gdzie rządowa dotacja wyniosła 344 tys. zł.

O innych gminnych inwestycjach czytaj za tydzień.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Rondo PCK do przebudowy

To już pewne. Najbardziej niebezpieczne rondo w mieście zostanie przebudowane.

– We wtorek jest nadzwyczajna sesja. Zaproponuję na niej, żeby przeznaczyć 7,5 mln zł na przebudowę ronda – zapowiedział w czwartek prezydent Janusz Kubicki. Czemu akurat taka kwota? To efekt zakończonego przetargu.

– Zgłosiło się siedem firm. Teraz sprawdzamy oferty, czy spełniają stawiane wymogi – tłumaczy Paweł Urbański, dyrektor departamentu inwestycji i zarządzania drogami. – Najdroższa oferta opiewa na 11,2 mln zł, najtańsza na 7,4 mln zł.

Rondo PCK to jedno z najbardziej kolizyjnych miejsc. Ciągłe dochodzi tutaj do stłuczek lub groźniejszych wypadków.

Podstawowy cel przebudowy – zwiększyć przepustowość i bezpieczeństwo. Na bezpieczeństwo wpłynąć mają dodatkowe światła. Będą nie tylko przed wjazdem na rondo (jak obecnie), ale również przy zjeździe, co zapobiegnie kolizjom zdezorientowanych kierowców. Dodatkowo będą oddzielne pasy z prawoskrętami.

– Oprócz prawoskrętów do ronda prowadzić będą trzy pasy wlotowe. Również trzy pasy będą na rondzie. Do tego dojdą dwa pasy wyjazdowe – wylicza dyrektor.

Prace powinny się skończyć latem. (tc)

11,2 mln

to najdroższa oferta



WSZYSTKIE BILETY DOSTĘPNE SĄ NA WWW.ABILET.PL

DZIADEK DO ORZECHÓW

23.11.2012 18:30

Zielona Góra vs. Polpharma

STELMET ZIELONA GÓRA VS. POLPHARMA STAROGARD GDAŃSKI

SOBOTA 24.11.2012 GODZ. 18:00

ODPOWIEDZ NA PYTANIE. WYGRAJ BILET.

Wybierasz się na „Dziadka do orzechów”?

Odpowiedz na pytanie:

Kto jest autorem muzyki do tego baletu?

Wybierasz się na mecz?

Odpowiedz na pytanie:

Jaki zawodnik w ubiegłym sezonie grał z numerem 15?

Na telefony czekamy pod numerem 68 415 22 44 w poniedziałek 19.11.2012 od godz. 10.00. Do wygrania mamy 2 bilety na mecz i 2 bilety na balet.

I oto mamy zwycięzcę... ścieżki rowerowe!

To był pojedynek, jakiego w Zielonej Górze dawno nie widzieliśmy. Tysiące ludzi walczyło o to, by ich propozycje znalazły się w budżecie obywatelskim.

Przypomnijmy: do wyboru było 117 propozycji. Do urn trafiło 11.640 głosów. Dla porównania warto pamiętać, że w ostatnich wyborach parlamentarnych w mieście głosowało ok. 52 tys. osób.

– Jestem pozytywnie zaskoczony ilością i różnorodnością propozycji dotyczących Małej Ojczyzny. Cieszę się, że budżet obywatelski się sprawdza. Jest to dobry kierunek na przyszłość. Należy pamiętać tylko o podziale na kategorie – podsumował akcję zadowolony prezydent Janusz Kubicki, który początkowo przeznaczył na ten cel 3 mln zł. – My niekoniecznie musimy wiedzieć, jakie są potrzeby. Tak było z propozycją montażu czterech wiat autobusowych na trasie autobusu 44, na Jędrzychowie.

Oni zgarnęli pulę

Rywalizacja była bardzo zacięta. Cztery pierwsze projekty zgarnęły prawie całą pulę – 2,9 mln zł. Są to:

1. Budowa Zielonej Strzały – koszt 1,4 mln zł – 9.749 punktów.
2. Modernizacja boiska „Chynowianka” – 400 tys. zł – 7.394 punkty.
3. Budowa drogi rowerowej przy południowej części al. Wojska Polskiego – 400 tys. zł – 7.063 punkty.
4. Budowa ścieżki pieszo-rowerowej i oświetlenia ul. Krępowskiej – 700 tys. zł – 5.982 punkty.

I tak budżet obywatelski wykorzystał swoje finansowe możliwości. Dlatego prezydent postanowił dołożyć trochę pieniędzy i za 366 tys. zł zrealizować jeszcze 10 zadań wybranych spośród tanich przedsięwzięć. Zaznaczyliśmy je (zielony kolor) w tabeli obok, która zawiera pełne wyniki głosowania.

– Budżet obywatelski to bardzo dobry pomysł i trzeba go kontynuować, ale warto dopracować regulamin dotyczący samego systemu głosowania – twierdzi Robert Górski, prezes stowarzyszenia Rowerem do Przodu, które zebrało w głosowaniu ponad dziewięć tysięcy głosów poparcia na Zieloną Strzałę. – Warto by pomyśleć o odejściu od zasady meldunkowej. Moim zdaniem to przeżytek z poprzedniej epoki, sam znam wielu młodych ludzi, którzy są zameldowani w Zielonej Górze a mieszkają w gminie.

To jednak w pakiecie zebranych przez stowarzyszenie było ponad 400 osób nie zameldowanych w mieście, czyli nie mających prawa głosu.

– Podsumowując budżet obywatelski dużym zaskoczeniem jest dla mnie ścieżka pieszo-rowerowa, która powstanie na Chynowie – dodaje Górski. Jego zdaniem w kolejnym budżecie



– Z jednoślądem nie rozstają się przez okrągły rok – mówi Maciej Porębski ze stowarzyszenia Rowerem do Przodu. Jego czerwona kolarzówka jeszcze przed rokiem przemierzała ulice Londynu, teraz będzie nabijać kilometry na nowych zielonogórskich trasach.

Fot. UM

powinny pojawić się widelki finansowe z podziałem na zadania do 100 tysięcy złotych, do pół miliona i duże zadania do miliona.

To doskonały poligon

Z wyników pierwszej edycji budżetu obywatelskiego zadowolona jest radna Platformy Obywatelskiej Aleksandra Mrozek. – Cieszę się, że lokalna społeczność, w tym wypadku chynowianie, są konsekwentni w tym, co chcą osiągnąć – mówi radna. Modernizacja boiska przy ul. Truskawkowej okazała się drugą najpopularniejszą propozycją w budżecie obywatelskim ponad 7 tys. głosów poparcia. Za 400 tys. teren zostanie uzbrojony, powstanie oświetlenie i brakujące trybuny. Jako czwarta inwestycja do realizacji przeszła budowa ścieżki pieszo-rowerowej i oświetlenie ul. Krępowskiej, także na Chynowie. – Szlaki rowerowe to ważna

inwestycja, leżą także w sferze mojej działalności zawodowej, co dodatkowo cieszy – podkreśla A. Mrozek, pracująca w wydziale turystyki urzędu marszałkowskiego.

10

tyle dodatkowych zadań zostało wybranych spośród tanich przedsięwzięć

Dla kontrastu wyraźnie martwi radną Platformy to, że przepadł w budżecie obywatelskim remont ulic Jeżynowej i Chłodnej. – To ulice, które od 47 lat czekają na

modernizację. Będę rozmawiała w tej sprawie z kolegami, także z innych klubów. Chciałabym, byśmy wypracowali jedno lub dwa sztandarowe zadania do przyszłorocznych realizacji – zapowiada. Radna PO do swoich najbliższych planów zalicza również remont pomieszczeń Zespołu Szkół Edukacyjnych nr 1 na Chynowie.

Sprawa głosowania w budżecie obywatelskim okazała się gorącym tematem we wszystkich klubach radnych. – To doskonały poligon, a przy okazji mamy idealny obraz tego, jak działa grupa,

1,4 mln

tyle pochłonęła budowa Zielonej Strzały

w tym przypadku stowarzyszenie – podkreśla Filip Gryko z SLD. – Mocne lobby rowerowe zadziałało, co pokazuje, że warto się zwracać wokół jakiejś konkretnej sprawy.

Sam radny optował za remontem boiska szkolnego przy ul. Spawaczy. To zadanie nie zostanie sfinansowane, mimo że znalazło się na wysokim, piątym miejscu. Jednak boisko przy SP 11 jako zbyt drogie, przepadło. – Nie załamujmy rąk, bo to zadanie, za którym nadal będę lobbował – wyjaśnia F. Gryko.

Za budżetem obywatelskim jest również Jacek Budziński z PiS. – Gratuluję stowarzyszeniu Rowerem do Przodu przedsiębiorczości. Uważam jednak, że trzy miliony to zdecydowanie za mało, zwłaszcza w kontekście trzech milionów w Funduszu Integracyjny – mówi J. Budziński. – Sugerowałbym sześciomilionową pulę, którą można by podzielić np. na dwie duże, dwie średnie i dwie mniejsze inwestycje.

Jego zdaniem pieniądze można by rozdysponowywać również okręgami. – W ten sposób budżet obywatelski stałby się bardziej reprezentatywny, wiadomo przecież, że małe społeczności, na mniejszych osiedlach, nie są w stanie się przebić – dodaje radny. Żałuje, że w budżecie obywatelskim nie znalazły się pozycje z dziedziny kultury. – Boję się, że w przyszłości może to skutkować rezygnacją ze stań o pieniądze obywatelskie przez stowarzyszenia czy fundacje kulturalno-oświatowe – uważa J. Budziński.

(red)

Tak głosowali zielonogórzanie

ZADANIE	KOSZT	PUNKTY
rowerostrada Zielona Strzała, Ogrodowa-Browarna	1 mln 400 tys.	9.749
remont boiska „Chynowianka”, ul. Truskawkowa	400 tys.	7.394
droga rowerowa, pld. część al. Wojska Polskiego	400 tys.	7.063
ścieżka pieszo-rowerowa i oświetlenie Krępowskiej	700 tys.	5.982
budowa drogi przy SP 11, ul. Spawaczy	2 mln	4.906
zakup zamiatarki do ścieżek rowerowych	400 tys.	3.820
plac zabaw przy Przedszkolu nr 9, ul. Partyzantów	60 tys.	3.666
renowacja boiska i bieżni lekkoatletycznej przy SP 11	910 tys.	3.650
budowa oświetlenia na ul. Złotej	150 tys.	3.205
budowa i rozbudowa sieci parkingów rowerowych	120 tys.	3.121
darmowy internet	20 tys.	2.929
remont łazienek w SP 14, ul. Jaskółcza	250 tys.	2.629
dofinansowanie nauki pływania klas III	80 tys.	2.589
obniżenie krawężników na ścieżkach rowerowych	200 tys.	2.398
wymiana oświetlenia i remont boiska, ul. Sulechowska	1 mln	2.181
budowa wieży widokowej na Wzgórzach Piastowskich	1 mln	1.978
remont chodnika Wojska Polskiego - Świętojańska	20 tys.	1.782
poprawa jakości terenów rekreacyjnych, os. Braniborskie	500 tys.	1.758
budowa boiska i placu zabaw na os. Kwiatowym	1 mln 330 tys.	1.732
oświetlenie ulic m.in. Beżowej, Karminowej, Bordowej	384 tys.	1.574
drogi i chodniki, Chłodna, Szpakowa, Jeżynowa	860 tys.	1.510
rewitalizacja Wzgórz Piastowskich	600 tys.	1.485
dofinansowanie Klubu sportowego Dragons	60 tys.	1.328
chodnik i ścieżka (Kąpielowa-Nowojędrzychowska)	900 tys.	1.320
remont chodników i zjazdów, ul. Westerplatte 11	25 tys.	1.304
remont filarów i tarasów przy ul. Chrobrego	15 tys.	1.253
zagospodarowanie terenu - stawy przy ul. Waszczyka	700 tys.	1.216
teren rekreacyjny Obywatelska/Harcerska/Ludowa	500 tys.	1.202
4 wiaty autobusowe na trasie nr 44, Jędrzychów	50 tys.	1.176
budowa windy przy wiadukcie, ul. Sulechowska	400 tys.	1.153
ścieżka zdrowia w Parku i Lasku Piastowskim	137 tys.	1.143
budowa chodnika, ul. Dantyszka	360 tys.	1.111
modernizacja ul. Rymarskiej i Składowej	690 tys.	1.061
budowa wieży łęgowej dla jerzyków	30 tys.	1.059
budowa placu zabaw na os. Leśnym	500 tys.	1.049
wyłapywanie dzikich zwierząt	250 tys.	1.042
naprawa ulicy i chodnika, ul. Jarzębinowa	350 tys.	899
utwardzenie nawierzchni ul. Złotej	60 tys.	860
budowa fontanny na pl. Powstańców Wielkopolskich	1 mln	845
sygnalizacja świetlna na przejściu przy Że nr 1, Chynów	150 tys.	834
drogi i chodniki, ul. Lechitów, Grzegorza, Chochlika	1 mln 50 tys.	826
utwardzenie nawierzchni ul. Węglowej	460 tys.	701
boisko i plac zabaw dla os. VillaNowa, os. Słowackiego	530 tys.	678
remont chodników, ul. Akacja	46 tys.	663
projekt zagospodarowania i remont pl. Poczтового	1 mln 700 tys.	648
budowa oświetlenia ciągu pieszego, ul. Akacja	40 tys.	624
wymiana chodnika na ul. Ptasiej	150 tys.	617
remont chodnika i przejścia, ul. Słowackiego	20 tys.	593
wymiana nawierzchni i budowa parkingu, ul. Zachodnia	300 tys.	584
nasadzenie zieleni w obrębie Jaskółczej, Wiśniowej	100 tys.	580
chodnik na ul. Piwnej (Strzelecka-sklep Biedronka)	30 tys.	575
zagospodarowanie terenu, ul. św. Cyryla i Metodego	1 mln 300 tys.	575
remont ciągów pieszo-jezdnych na al. Zjednoczenia	500 tys.	574
dobudowanie miejsc parkingowych przy ul. Kilińskiego	115 tys.	563
budowa chodnika wzdłuż ul. Obywatelskiej	50 tys.	549
modernizacja ściany tenisowej przy kortach MOSiR-u	115 tys.	547
remont placu zabaw przed budynkiem, Władysława IV 18	165 tys.	544
budowa drogi, chodników, oświetlenia, ul. Łukasiewicza	1 mln 500 tys.	496
ciąg pieszo-jedny, sięgacz do ul. Zacisze	120 tys.	473
przywrócenie boiska przy ul. Amelii	200 tys.	470
utworzenie wybiegu dla psów w Parku Piastowskim	52 tys.	460
przebudowa ul. Bankowej	600 tys.	453
budowa nawierzchni ul. Kopciuszka i ul. Krasnoludków	650 tys.	450
oświetlenie na parkingu przy ul. Waszczyka 3-5-7	65 tys.	439
nawierzchnia ul. Kasztanowej (od Jędrzychowskiej)	350 tys.	436
oświetlenie przed budynkiem ul. Władysława IV 18	18 tys.	435
oświetlenie ul. Nobla (od Wierzbowej do Arctowskiego)	115 tys.	432
budowa chodnika na ul. Zbożowej	350 tys.	421
teren rekreacyjny w okolicy ronda Zesłańców Sybiru	260 tys.	417
chodnik przy ul. Makowej	50 tys.	407
remonty dróg i chodników na os. Malarzy	800 tys.	397
wymiana nawierzchni na ul. Dolina Zielona	660 tys.	396
likwidacja placu zabaw pod parking, ul. Władysława IV	300 tys.	388
nawierzchnia i budowa parkingu, ul. Wypoczynek	350 tys.	375
schody w rejonie ul. Szarych Szeregów i Okulickiego	20 tys.	367
budowa ekranów dźwiękowych przy ul. Waszczyka	405 tys.	363
wymiana chodnika na ul. Browarnej	30 tys.	358
zamontowanie latarni na ul. Okulickiego	60 tys.	350
budowa nawierzchni ul. Wołodźjowskiego	500 tys.	349
remont chodnika na ul. Pszennej	300 tys.	345
progi wyspowe (2 sztuki) na ul. Lechitów	10 tys.	328
położenie nawierzchni i progów na ul. Łąkowej	270 tys.	325
naprawa ul. Rajskiej i Ludowej	770 tys.	322
oświetlenie przed budynkiem ul. Władysława IV 16	18 tys.	303
położenie nowej nawierzchni ul. Łąbedziej (etap II-IV)	450 tys.	286
oświetlenie Fabrycznej (nr 19, 21 oraz 21 a, b i 21 c, d)	65 tys.	283
skarpa nasypu drogi przez Park Piastowski (ul. Sowia)	300 tys.	282
nawierzchnia, oświetlenie, odwodnienie ul. Kukulcza	355 tys.	274
wykonanie przyłącza kanalizacyjnego na ul. Polnej	120 tys.	271
droga dojazdowa i ciąg pieszy, ul. Sucharskiego	165 tys.	267
droga ul. Westerplatte 4-6-8, 10-12-14, 16-18-20-22	200 tys.	261
wyremontowanie dachu przy ul. Sikorskiego 86	85 tys.	261
utwardzenie nawierzchni alejek ul. Piękna-Wł. Łokietka	42 tys.	243
modernizacja ciągów komunikacyjnych os. Wazów	865 tys.	237
kanalizacja deszczowa od przystanku do ul. Makowej	750 tys.	226
zieleni i zagospodarowanie działki, ul. Podgórna	90 tys.	216
remont muru na ul. Tadeusza Kościuszki	10 tys.	207
światła ul. Nowojędrzychowska (Kąpielowa i przychodnia)	300 tys.	205
wykonanie oświetlenia na ul. Wiśniowej 18-30	140 tys.	202
budowa wjazdu i drogi do ul. Juliusza Kossaka 4 ABCD	400 tys.	198
budowa ok. 20 miejsc parkingowych przy ul. Konicza 22	100 tys.	198
remont ul. Pawiej	315 tys.	198
wykonanie oświetlenia ul. Piastowskiej 8-14	30 tys.	196
budowa ok. 20 miejsc parkingowych przy ul. Konicza 20	100 tys.	193
budowa nawierzchni i oświetlenia ul. Jana Czerskiego	252 tys.	178
modernizacja drogi Zamenhofska 40-46	140 tys.	174
utwardzenie nawierzchni ul. Słowiczej	300 tys.	169
wykonanie chodnika z polbruki na Okulickiego	60 tys.	150
miejsca parkingowe między ul. Długą a ul. Wesolą	300 tys.	146
zagospodarowanie terenu przy ul. Młyńskiej	410 tys.	143
znaki zakazu wchodzenia na skarpę ul. ks. Michalskiego	5 tys.	137
zieleni i zagospodarowanie działki, ul. Konicza	320 tys.	122
budowa ekranu akustycznego przy hali CRS	150 tys.	119
droga ul. Chopina 29-31, 33-35, Westerplatte 41-43	250 tys.	113
nawierzchnia i oświetlenie Wierzbowej (od Zbożowej)	1 mln	88
utwardzenie drogi dojazdowej do ul. Jasińskiego 8	450 tys.	61
chodnik i oświetlenie na Łużyckiej (do bloków 45-51)	300 tys.	43

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI – ODC. 4

Jedziemy do Ochli. Tylko którą?

Plan jest ambitny. Czapeczka na głowie, dobre buty na nogach. Wiemy, dokąd chcemy dotrzeć. Wiemy, czym będziemy jechać. Pytaniem pozostaje, którą trasę wybrać? Krótszą czy dłuższą?

– Czyżniewski, ty w końcu dojeżdż do tej Ochli, a nie kombinuj jak do niej dojechać! Skończ z tym rozmędlaniem – moja żona Anna zdzieliła mnie przez głowę ostatnim „Łącznikiem” (dobrze, że gazetę zabić nie można). Niecierpliwa kobieta – przecież nie po to wybieramy się w naszą wędrowkę, by zaraz dotrzeć do celu! Wędrujemy, żeby... wędrować.

Dosyć wygłupów. Ruszamy. Na stole wędruje plan miasta sprzed 100 lat. Ówczesny Grünberg jednak różni się od dzisiejszej Zielonej Góry. Jak dojechać do Ochli? Możemy wybrać dwie trasy. Krótsza wiedzie ze Starego Rynku przez pl. Pocztowy, ul. Sikorskiego i Botaniczną. My jednak dzisiaj wybierzemy drogę dłuższą, ale bardziej ciekawą turystycznie.

To ruszamy. Już przed tygodniem wybraliśmy środek lokomocji. Pojedziemy autobusem. Pamiętajcie, regularna linia autobusowa funkcjonowała w mieście od 1929 r. Prowadziła ją firma Jensen ze Stargardu Szczecińskiego.

Teraz naprawdę ruszamy. Brym, brym... w odwrotnym kierunku, czyli ul. Żeromskiego do Bachusa.

Przystanek nr 1 (i pocztówka nr 1). Poznacie to miejsce? Trudno

rozpoznać skrzyżowanie ul. Kupieckiej z Żeromskiego? Dzisiaj w miejscu tego wielkiego słupa stoi Bachus. Co to za dziwna konstrukcja? To słup energetyczny. Na jego szczycie zamontowano wiatrowskaz z datą 1895. – Wówczas doprowadzono do miasta prąd z elektrowni wodnej w Nowogrodzie Bobrzańskim. Jego właścicielem był młynarz Saalmann – tłumaczy Zbigniew Bujkiewicz z Archiwum Państwowego w Starym Kisielinie. Zielona Góra był jednym z pierwszych zelektryfikowanych miast na Śląsku.

Z tym obrazkiem mam tylko jeden problem – gdybyśmy jechali autobusem linii Jensen, nigdy byśmy takiego widoku nie zobaczyli. Dlaczego? Bo słup energetyczny został zburzony i prawdopodobnie w 1926 r. w jego miejscu stanął słynny grzybek (przetwał 40 lat). Jeszcze wcześniej, bo tuż przed I wojną światową powstał budynek hotelu Śródmiejskiego i Aldemedu. Świat się zmienia.

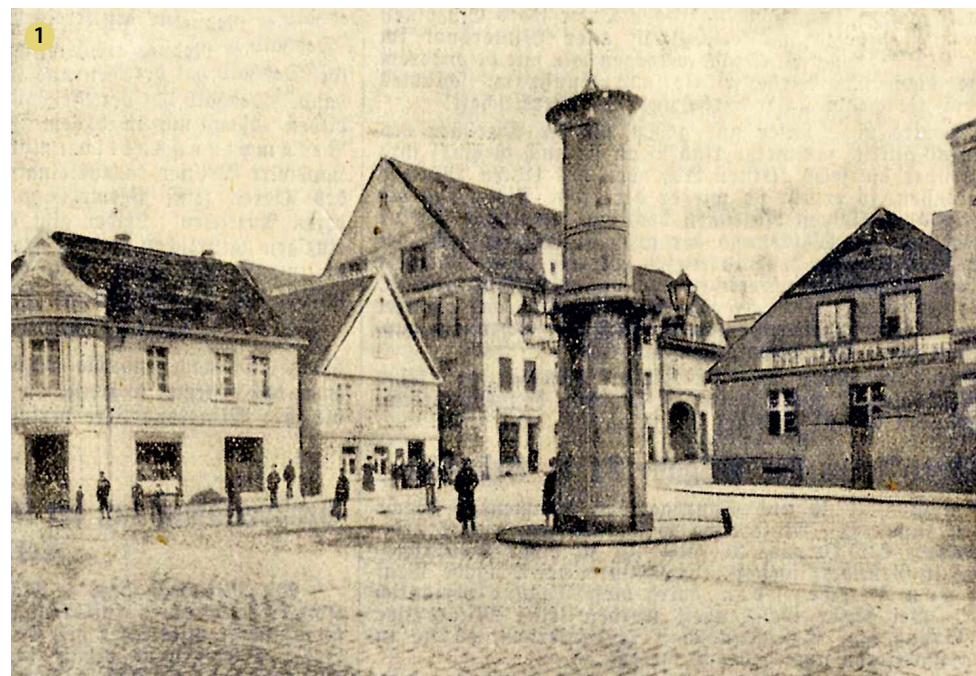
Przystanek nr 2 (pocztówka nr 2). Jedziemy pod górkę ul. Kupiecką. Stajemy przy sklepie cukierniczym na rogu ul. Ciesielskiej. To słynna Goplana. Tutaj Ernst Theodor

Franke założył w 1827 r. winiarnię. Na zapleczu od strony konkatedry produkował wino, a w lokalu od frontu sprzedawał swoje wyroby. Firma, ze zmieniającymi się właścicielami funkcjonowała do 1945 r. Na narożniku jeszcze przed wojną zawisła szklana kiść winogron. Przetwała do dzisiaj. – To cenna ozdoba przypominająca o winiarskich tradycjach miasta. Dlatego została wpisana do rejestru zabytków – tłumaczy konserwator Barbara Bieliniś-Kopeć.

Przystanek nr 3 (pocztówka nr 3). To zdjęcie zrobione w latach 70. XX wieku. Widok z Palmiarni na Polską Wełnę. Jeszcze nie przebito al. Konstytucji 3 Maja. Czy tak wyglądała ta ulica, gdybyśmy jechali autobusem z firmy Jensen? Od końca lat 30. tak. My jednak jedziemy troszeczkę wcześniej. Wówczas w miejscu starych magazynów stała jeszcze kilkupiętrowa fabryka włókiennicza Försterów, wyglądem przypominająca włoski pałac renesansowy. Powstała w drugiej połowie XIX wieku. Gdy postawiono nowe zabudowania fabryczne (dzisiaj Focus Mall) stara fabryka nie była potrzebna i wkrótce zrównano ją z ziemią.

Przystanek nr 4 (pocztówka nr 4). Kolejne skrzyżowanie – tutaj skręcimy w prawo w ul. Sienkiewicza. Miejsce trudne do rozpoznania, bo żaden z budynków nie przetrwał. Trudno uwierzyć, że obecnie to ul. Wrocławska – jedna z najważniejszych arterii komunikacyjnych miasta. 100 lat temu nie było tutaj tak ruchliwie. Po lewej stronie stała wielka fabryka włókiennicza zbudowana w XIX wieku, a kto chciał się zatrzymać choć na chwilę, mógł wstąpić do gospody po prawej stronie ulicy. To założony w 1817 r. zajazd Pod Złotym Gronem. Takie lokale stały przy wszystkich głównych drogach wyjazdowych z miasta. My jednak nie wstąpimy na piwo czy jajecznicę na bekonie. Skręcamy w ul. Sienkiewicza.

Przystanek nr 5 (pocztówka nr 5). Docieramy w okolice dawnego Zefamu. Po fabryce założonej w latach 60. XIX wieku niewiele



zostało. Raptem kilka budynków z czerwonej cegły (to późniejsze budowle) i dwie piękne wille. Bo na przełomie XIX i XX wieku zakład należał do braci Sucker. Interes świetnie się kręcił i stać ich było na piękne rezydencje. Friedrich Sucker zaczął karierę w fabryce w 1878 r., jako majster. Dwa lata później z bratem Hermannem przejął zakład wraz z 15 pracownikami, gdzie powstały maszyny dla fabryk włókienniczych.

Friedrich Sucker swoją willę naprzeciwko fabryki wybudował w 1899 r. (na zdjęciu). Dzisiaj działa w niej stowarzyszenie zajmujące się dziećmi autystycznymi. Cztery lata później Hermann Sucker postawił pałacyk w ogrodzie na rogu ul. Sienkiewicza i Stromej (dzisiaj mieści się tutaj Regionalne Centrum Animacji Kultury).

Przystanek nr 6 (pocztówka nr 6). Ho, ho, jak ten autobus szybko mknie. Już jesteśmy za miastem. Oczywiście za miastem z lat 20. To końcówka ul. Botanicznej przy skrawku przy niedawno wybudowanej ul. ks. Michalskiego prowadzącej przez Wzgórza Piastowskie. To tajemnicze miejsce. Tutaj miano przywozić kuracjuszy chcących odzyskać siłę przy pomocy kuracji winogronowej. Grünberg miał być kurortem a podstawą diety nie miały być lecznicze źródła, jak w większości uzdrowisk, lecz zjadane w dużych ilościach winogrona. Pomysł nie zrobił wielkiej kariery.

Przystanek nr 7 (pocztówka nr 7). Na dzisiaj koniec wędrowki. Dojechaliśmy do ogrodu botanicznego. Niestety, o tej porze roku jest już zamknięty. Ten obecny powstał w 2007 r. Ten stary, przedwojenny, zaczęto budować pod koniec lat 20. Liczył 1,78 hektara powierzchni podzielonej na dwa podstawowe działy: roślin karkonoskich i roślin alpejskich. Jego prowadzeniem zajmowali się botanicy hobbyści.

Tomasz Czyżniewski

